

Demokrata

ORGAN • NARODOWO • SPOŁECZNEGO • RUCHU • MŁODYCH

Nr. 24.

Toruń, 14 czerwca 1936 r.

Rok III.

Czy program Narodowego Ruchu Robotniczego jest socjalistyczny?

Czy program Narodowego Ruchu Robotniczego jest socjalistyczny? Jakkolwiek już w ciągu roku 1935, „Demokrata” wyjaśnił stosunek N. P. R. i Zw. Mł. Prac. „Jedność” do socjalizmu, to jednak wobec ważności należytego jego pojmowania i rozmaitych zapytań w tej sprawie do członków, tej ostatniej sędzę, że nie będzie zbędem wrócić jeszcze do tego tematu.

I.

Należy przede wszystkim zapytać co oznacza wyraz socjalizm i czy znaczenie jego było i jest zawsze to samo?

Otóż termin socjalizm, powstał już w wieku XIX-tym i został użyty dla oznaczania kierunku, kładącego nacisk główny na zagadnienia społeczne, w przeciwstawieniu do tylko politycznych. Wielka Rewolucja Francuska obaliła absolutyzm, nadała ziemię włościanom, zniosła pozostałe tu i ówdzie resztki praw feudalnych, zaprowadzała równość wszystkich obywateli wobec prawa — co stanowi nieśmiertelną zasługę, wbrew sądom, rozmaitych blagierów historycznych, publicystycznych i polityków reakcyjnych, którzy twierdzą, gwałcąc fakty stwierdzone, że była ona zbędna, gdyż i tak Francja, w drodze pokojowej przeprowadziłaby te reformy.

Wszak zwołanie Stanów Generalnych, które stały się konstytuanta, nastąpiło po cofniętych reformach ministra Turgot'a, po innych nieudanych próbach zapoczątkowanych z góry. Nawet słynne zniesienie przywilejów przez te Stany Generalne 4 sierpnia 1789, w stosunku do nadania ziemi włościanom, pozostały tylko postulatem ustawodawczym, który wszedł faktycznie w życie konwentowi (ciału ustawodawczemu), trzeciemu z rzędu od wybuchu rewolucji, w którym jakobini, ówcześni radykali mieli większość.

Rewolucja Francuska jednak, dokonawszy tych wielkich dzieł, pominęła zupełnie klasę robotniczą, działając, w większości wypadków w interesie „stanu trzeciego” tj. burżuazji zarówno wielkiej, średniej, jak i drobnej: ustawa z 1791 roku, zabraniała wszelkich koalicji zarówno robotni-

czych, jak i innych. Oprócz motywów interesu burżuazji, wchodziła tu w grę jeszcze obawa, że wszelkiego rodzaju związki mogą z czasem odrodzić zniesioną przez rewolucję stany.

Dalszy rozwój rewolucji po 1794 r. stopniowo doprowadził do despotyzmu Napoleona I, a później do reakcji i powrotu na tron Bourbonów, którzy wprowadzili rządili na podstawie konstytucji, ale ta była konserwatywną i otwierała dostęp do parlamentu tylko ludziom bogatym: na 26 milj. ludności, tylko koło 80.000 osób miało prawo głosowania w wyborach. Ostatni zaś z Bourbonów, starszej linii Karol X, łamał konstytucję, w wyniku czego wybuchnęła w lipcu 1830 roku rewolucja, która obaliła rządy tego króla. Na jego miejsce wybrany został ks. Orleański Ludwik Filip. Ten obniżył nieco cenzus wyborczy, który jednak i tak był wysoki; rządził zaś opierając się na przemysłowcach: kapitalistach, co wywoływało niezadowolenie szerokich kół społeczeństwa.

Wówczas to z pośród myślicieli, działaczy społecznych i polityków, którzy widzieli zło istniejących stosunków i niedostateczność samych tylko reform politycznych, pragnęli w ten czy w inny sposób zmienić ustrój istniejący na lepszy, uwzględniający interesy warstw najszerszych — nazywać się zaczęli „socjalistami”, bez względu na to jakie reformy społeczne zalecali.

Jedni z nich zobojetniali zupełnie w stosunku do działalności politycznej i pragnęli zreformować społeczeństwo za pomocą grupowania ludzi pokrewnych poglądów i tworzenia wspólnych warsztatów pracy, dzieląc, w sposób określony między sobą wytworzone w nich przedmioty. Powstawały więc rozmaite kolonie wytwórcze, wymagające środków materialnych, dostarczonych bądź to przez członków, bądź przez filantropów. Kolonie te opadały po pewnym czasie.

Pomysły te nie mogły się udać, bo reformować można społeczeństwo tylko przez zmiany ogólne w ustroju politycznym, gospodarczym i kulturalnym; a nie przez sztuczne wyodrębianie pewnych grup zorganizowanych, na innych zasadach nie cały u-

strój istniejący; wówczas bowiem nie te grupy przystosują ten ustrój do siebie, lecz odwrotnie on przystosuje je do siebie.

Byli i inni myśliciele i działacze, którzy nie robili tego błędu co tamci odrzucający politykę; uznawali jej ważność, ale, nie licząc się z rzeczywistością, z trudnościami szybkiego zaprowadzenia nowego porządku rzeczy, z samą budową społeczną, ilościowym stosunkiem rozmaitych warstw do siebie — łudzili się, że uda im się, za pomocą gwałtownego zamachu, nawet nie dużej garstki ludzi, w stolicy zagarnąć władzę i zaprowadzić nowy ustrój, oparty na zbiorowej własności środków produkcji, którego dokładnego planu nie posiadali. I te usiłowania zawiodły, gdyż klasa robotnicza wówczas we Francji była nawet w stolicy niezbyt liczna, a cóż dopiero na prowincji. W Anglii, w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, powstał ruch robotniczo-rewolucyjny *tz. czartystowski*, dążący za pomocą reform politycznych jak: powszechne prawo głosowania, jednoroczny parlament, djet poselskich — osiągnąć reformy społeczne. Wśród uczestników tego ruchu mniejszość była socjalistyczna, żądała najpierw wprowadzenia 8 godz. dnia rob. i oddania robotnikom fabryk, unarodowienia ziemi. Zalecała też strejk powszechny. Rząd ten był dość silny, uruchomił liczne rzesze robotnicze, ale reform nie uzyskał.

II.

Przed 1848 rokiem we Francji powstały nowe kierunki socjalistyczne, których nie mogę tu, dla braku miejsca omawiać, licząc się bardziej z życiem; tak *n. p.* Ludwik Blanc żądał, aby państwo wyznaczało kredyty robotnikom, umożliwiając im w ten sposób prowadzenie fabryk. Sądził on, że w ten sposób uda się z czasem zmienić ustrój kapitalistyczny na inny, lepszy.

Rewolucja 1848 roku we Francji upadła, a w 1851 Napoleon Bonaparte, synowiec Napoleona I., będąc wybranym przez głosowanie ogółu obywateli na prezydenta, zrobił zamach stanu, przywłaszczając sobie władzę, a w rok później ogłosił się cesarzem.

Już w początkach 1848 roku niemieccy socjaliści Marks i Engels ogłosili słynny manifest komunistyczny. Cechą jego było to, że punkt ciężkości jego tkwił nie w przedstawieniu nowego ustroju społecznego w formie wyraźnej, lecz w skreśleniu dość szczegółowem powstania i dalszego rozwoju kapitalizmu, który, wedle nich, miał prowadzić do koncentracji kapitałów i przewagi zupełnej wielkiej własności zarówno w przemyśle jak i w rolnictwie, do zniknięcia klas średnich, tak, że ten rozwój kapitalizmu miał doprowadzić w końcu do tego, że pozostałyby właściwie dwie, bardzo nierówne liczebne warstwy: wielcy fabrykanci, obszarnicy i bankierzy, stanowiący małą garstkę — i miljonowe rzesze proletariatu. Taka struktura społeczna miała ostatecznie zdecydować o możliwości przewrotu socjalnego, o dojściu do władzy

w państwach klasy robotniczej, o jej dyktaturze, która stopniowo doprowadzić miał do nowego ustroju komunistycznego.

Użyto tego wyrazu dlatego, aby wskazać najdalej idące żądanie, polegające na wspólnem posiadaniu środków produkcji i na podziale za pracę, opartego na zasadzie: od każdego wedle jego możliwości, każdemu wedle jego potrzeb.

Marks i Engels w tym manifestie nie odrzucali polityki, ale nie określali jej dokładnie na czas najbliższy. Dopiero wczasie I. Międzynarodówki, w latach od 1864 do 1872, po upadku rewolucji 1848 roku, widząc trudności na drodze urzeczywistnienia swych ideałów, sformułowali program praktyczny.

Polegał on na tem, aby: organizować klasę robotniczą i prowadzić walkę klasową w imię interesów proletariatu, na gruncie politycznym, zawodowym, spółdzielczym; aby domagać się powszechnego prawa głosowania, ustawodawstwa społecznego — wogóle reform społecznych. Wysuwając te żądania na czas najbliższy, Marks i Engels utrzymywali naogół nadal poglądy swe, wyrażone w manifestie komunistycznym, które były podstawą teoretyczną dla ich programu, obliczonemi na czas bliższy. — W czasie pierwszej międzynarodówki i później, wrócono znowu do terminu socjalizm, ale chcąc go odróżnić od kierunków dawnych, noszących to miano i od czystego komunizmu i chcąc zaznaczyć konieczność zdobycia reform demokratycznych — zaczęto używać najpierw w Niemczech, a później i gdzieindziej nazwy socjalnej demokracji. Wyraz socjalna był skrótem wyrazu socjalizm. Socjalna demokracja oznacza powrót do polityki i demokracji.

W końcu wieku XIX i w początkach wieku XX, kierunek socjalno-demokratyczny wśród socjalistów odniósł zupełne zwycięstwo. Z całego powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że: przez socjalizm, przez czas długi, zwłaszcza od lat trzydziestych, aż do początków wieku XX rozumiano bardzo rozmaite kierunki, cechą wspólną których było tylko to, że uznawały one za konieczne zmienienie istniejącego ustroju społecznego w sposób radykalny; — że natomiast współczesny ruch socjalistyczny jest pojęciem ściślejsem od dawnego i nosi nazwę socjalno-demokratycznego, opartego na teorii Marksa i Engelsa.

Właściwie więc pytanie, postawione w nagłówku artykułu niniejszego należy sformułować inaczej: czy program N. P. R. i Z. M. P. „Jedność“ jest programem socjalno-demokratycznym? Należy tak postąpić dlatego, że wyraz socjalizm jest pojęciem zbyt szerokiem, a przez to mało mówiącem; natomiast socjalna-demokracja jako ruch, a marksizm jako teoria — są to pojęcia zupełnie określone.

(Dokończenie nastąpi)

Jerzy Augustowski

Z frontu pracy

Pan premier Składkowski wygłosił mowę, wyuszczającą jego program polityczny i gospodarczy. W myśl tego programu głównem, a właściwie jedynem bodaj zadaniem generała Składkowskiego jest — zwalczanie bezrobocia w Polsce.

Cel, któremu przyklasnąć należy z duszy całej. Żałować jedynie trzeba, że p. premier nie określił chociażby w skrócie, jakie sposoby walki wybrał i uznał za skuteczne. Walkę z bezrobociem umieszczali w swych programach wszyscy jego po-

przednicy, ale obietnic swych nie ziścili; jeżeli pan premier zamierza się chwycić się tych samych środków, jakie za zbawcze uważali poprzedni premierowie, to trudno się oprzeć sceptycyzmowi. sposoby te, jak się okazało, pogorszyły tylko sytuację. Wytarte liczmany frazesów ogół polski przestał traktować z zaufaniem.

Może jednak p. Składkowski, uniknąwszy uniknąwszy szczęśliwie powtarzania tych frazesów w swem przemówieniu, posiada w zanadrzu sposoby nowe, skuteczne, które umożliwią mu odniesienie tak przez wszystkich pożądanego zwycięstwa nad klęską bezrobocia?

Otóż niestety, jeśli sądzić z części politycznej przemówienia, nie zanoszą się na żadne zmiany, któreby dawały nadzieję poprawy sytuacji politycznej i gospodarczej. Wobec tego wątpić należy, czy premier będzie mógł osiągnąć wyniki pomyślne w zamierzonej walce z bezrobociem.

Jedyny bodaj narazie wynik zapowiedzi p. premiera wygląda dość nieoczekiwanie: oto dygnitarze centralnego biura Funduszu Pracy doszli do wniosku, że skoro gen. Składkowski zapowiedział walkę z bezrobociem, to spodziewać się należy... osobistego sprawdzenia przez premiera, czy urzędnicy Funduszu Pracy przychodzą na ósmą rano do biura.

Graniczący z komizmem popłoch wśród kierowników Funduszu Pracy, zrywanie ich z ciepłych łóżeczek — stanowią echo znanych posunięć premiera, rozgłaszanych szeroko przez prasę. Spodziewać się należy, że premier stopniowo zacznie sprawdzać, czy urzędnicy bywają w biurze także o godzinie trzeciej popołudniu, a potem w różnych innych godzinach między ósmą a trzecią, bo to da dopiero całkowity obraz przebywania urzędników w biurach.

Gdy zaś już urzędnicy zostaną skontrolowani w rozmaitych godzinach dnia urzędowego, wówczas — spodziewać się należy — premier podejmie inny rodzaj kontroli i zainteresuje się nie tylko tem, czy urzędnicy siedzą w fotelach i na krzesłach, ale

również i tem, co też oni w tych godzinach robią właściwie. Jest to zadanie bez porównania trudniejsze, ale kto wie czy nie ważniejsze od pierwszego; zaprzeczyc zresztą trudno, punktualność urzędników jest rzeczą dużej wagi.

Znanym bowiem objawem w urzędowych stosunkach jest to, że pomajowi kierownicy urzędów czy działów, powoływani do kierownictwa z innych zupełnie dziedzin, najłatwiej i najchętniej umieją kontrolować pracę swych podwładnych pod względem właśnie ich punktualnego przychodzenia do biura; inne strony pracy urzędniczej i konieczności są mniej kontrolowane, gdyż wymykają się przeważnie z pola widzenia improwizowanych przełożonych, wyszukujących sobie zwykłe dróg do przeskoku na inne stanowiska, które znów z obecnymi nie będą miały żadnej styczności. Poco się więc zmudnie wgryzać w szarą codzienną pracę podwładnego urzędnika.... Improwizacja, reformatorstwo, niespodzianki interpelacyjne w takich warunkach kwitną.

Dalej mówił p. Składkowski, że nie lubi wyrażenia „szary człowiek“. Istotnie, razić może to podkreślenie szarzyzny ogólnej, jaka opanowała życie polskie od lat dziesięciu; szarzyzna stopniowo wznosiła się w tonie i dziś roztacza się w sposób beznadziejny, zatapiając wszystkie dziedziny życia publicznego, połyskując we wszystkich oczach, budząc bunt i gniew w duszach, niezupełnie jeszcze przygiętych i przytłoczonych. Tylko nie-licznej garści rządzących w warunkach obecnych „byczo jest“; i ci widzą świat w przepychu barw tęczyowych.

W domu powieszonego nie mówi się o stryczku. Dlatego razić musi gen. Składkowskiego określenie „szary człowiek“ w czasach, gdy owych „szarych ludzi“ najwięcej bodaj właściwie wśród rządzących; inaczej być nie może w wyniku warunków, sprawiających, że najpierwszą kwalifikacją na wielkorządcę jest wdzięk w przybieraniu pozy „na baczność“.

S. Sienisławski

ST. BUCZYNSKI, JANKOWICE

Krwawe plamy

Miasto.

Wstał rano mglisty i ponury,

Opił się mgłą...

Wpadł do suterenu galopem

I podał rękę wilgoci...

Szatańskim śmiechem zaparował

Wychudłym szkieletom w twarz...

A potem wybiegł na mury

I na poddasze wpadł

Przez rozwalone drzwi.

Spojrzał na dziecko w kotłyszce:

Brr — się wstrząsnął — wnet skona...

Zajrzał do szafy: na miejsce

Leżała wzdęta nadzieja...

Nawet się myszy wyniosły...

Hop! — skoczył na wyrko:

Znów dzieci...

Spojrzał na ściany:

Łachmany,

Z wilgoci grzyby wyrosły.

Popatrzył zezem na człeka,

Co w tej komórcie był władcą,

A wreszcie spojrzał zdaleka

Na cień kobiety ciężarnej....

— Gruźlica...

I zgrzytnął kłami jak szatan,

Że aż się dzieci ocknęły

I z głodu drża,

Aż cień kobiety ciężarnej

I płuć zakrzepłą krwią....

Rozpoczął kaszleć i kaszleć

I pędem ranek uciekał,

Jakby się wściekł,

I latał od człeka do człeka

I rozdawał słów pęk:

Ulica!..

Ulica!..

Ulica!..

— — — — —
Z wilgotnych nór i leż,

Z zakrętów ulic

Wypełzną szary tłum...

Poblądły strach się tuli

Jak wściekły pies

I drży...

(Czyż czuje zapach krwi?)

Radośnie dudni bruk,

Jakby na wielkie święto!...

A co za szum!...
A co za stuk!...
Aż mury drżą:
Dość długo bunt się tlił
Na krzyżu rozciągnięty!...

Ulice zajął tłum:
Życ albo nie żyć!...
Być albo nie być!...

Idą...
Tysiące!...
A w męce!...
W łachmanach!...
Gna ich głód.
Czarne ich ręce,
Spekane,
Jak boch'ny razowca.
Oczy gorączką płonące,
Piersi tętniące,
Jak ziemia zczerniały im twarze...
Łazarze!...
Do marszu im gra
Skrzyp jelit, przeraźliwie pustych...

Idą...
Najlepszych synów
Głód gna...
O Boże! —
Głód gna!!!
Ach! idą niby morze!...

Ha!... ha!... ha!... ha!... ha!...
Gdzieś szczęknęły zamki karabinów

I zakotłosał się tłum
I zmięszał szyk
I ład...
I w zaduch dusznych ulic
Runął okropny krzyk,
Jak zdarty płakat:
— PRACY I CHLEBA!!!
Echo szyderczo się rozśmiało,
Bez końca zda się grało...
— SPRAWIEDLIWOŚCI!!!
Echo szyderczo się rozśmiało,
Bez końca zda się grało...
— RÓWNYCH PRAW!!!

Echo szyderczo się rozśmiało,
I powolutku hen skonało...

Ogniem zapłonął lont,
Rzucony w szary tłum...

Bunt! —
Chamy...
Parszywe psy!..
Wicielcy!...
Komuna!... Bolszewizm!...
Bandyci!... — — —
Rycze! z ukrycia wielcy
I syci...

Rzygnęły karabiny płwocinami kul...
Dym przesłonił widok...
— Stój! Rozejść się!
Oni... idą!...
Niosą w dłoniach — — — ból...
Tak jak wtedy... dla Ojczyzny...
Rzygnęły karabiny płwocinami kul...
I znów...
I znów...
I pierzchnął tłum,
A dzień
Napełniał łzami...

...na bruku leży niejeden cień,
Przytulił krwawe plamy!...
Nad miastem swąd spalenizny...

Opustoszały ulice...
Bruk się przystroił w czerwień
Rozlicznych plam...
Buntu zarzewie
Z jękiem się skryło do jam...
I wiatr wysysał chciwie
Przelane łzy...
I pisał palcem czerwonym
Historję dnia...
I porozwieszał z chichotem
Na czyichś piersiach medale:
Bronzowe, srebrne i złote!...

A — — —
Zakrzepła krew z ulic
Zlizaty psy...
Och, litościwe psy!...

Starcia na Pomorzu

Klasa pracująca Pomorza, doprowadzona do rozpaczki szalejącą nędzą i wyzyskiem, wystąpiła do zdecydowanej walki o polepszenie swej doli.

W Świeciu zastrajkowało **500** robotników. Strajk miał przebieg spokojny.

W Wielkim Komórsku, pow. Świecie, od 28-go maja b. r. strajkuje **400** robotników, zatrudnionych przy budowie szosy Warlubie—Osiek. Tło strajku — głodowe zarobki. Solidarność strajkujących wspinała.

W Starogardzie od 25-go maja b. r. trwa strajk pracowników fabryki Balorient.

W tych zaś dniach wybuchł na **terenie całego powiatu starogardzkiego** strajk budowlany.

W Gdyni na tle strajku budowlarzy, proklamowanego przez wszystkie związki zawodowe, doszło do starcia z policją. Skutki starcia: **2 zabitych, kilkunastu rannych.**

W Toruniu bezrobotni w liczbie **2 000** zażądali skrócenia dnia pracy do 6 godzin i przyjęcia wszystkich robotników do pracy. Żądanie nie zostało spełnione. Na tem tle doszło do zająć z policją. **Zabitych dwu** (jeden na miejscu, drugi zmarł w szpitalu) — **rannych 5.**

W Chełmnie na tem samem tle doszło do zająć z policją. **Rannych** (ciężej i lżej) **17.**

Atmosfera na całym Pomorzu po tych zająćciach bardzo naprężona.

Procesy

Klasa pracująca stoi w obliczu trzech procesów politycznych. Proces O. U. N. we Lwowie świadczy o olbrzymim napięciu propagandy ukraińskiej za oderwaniem od Polski Małopolski Wsch. i utworzeniem niepodległego państwa ukraińskiego. Prężny naród ukraiński sądzi, że dojrzał do własnej państwowości i że należy mu się z mocy samego prawa ten olbrzymi szmat ziemi na rubieżach Rzplitej. — Za plecami tego wyraźnie terrorystycznego (Pieracki) ruchu odśrodkowego uwija się płk. Konowalec na spółkę z niektórymi czynnikami hitlerowskimi, które rade byłyby ujrzyć hitleryzującą „republikę” ukraińską tam, gdzie obecnie rozpościera się Sowiecka Ukraińska Republika. Apetyt Konowalca i hitlerowców rozumiemy, ale nie pojmujemy zgola, czemu ta „zaprzyjaźniona” i miłująca nas nad życie Trzecia Rzesza popiera ruchy ukraińskie na polskich terytorjach. Wszak Ukraińcy ani myślą rezygnować z przywłaszczenia dla swego państwa — Lwowa, wraz z całym ciężącym doń obszarem. Na bliższą metę chodzi im przecież narazie o oderwanie się od Polski. Przyłączenie Ukrainy Sowieckiej do ukraińskiego imperjum leży na dalszym planie. „Przyjaźń” Trzeciej Rzeszy cuchnie coś zanadto obłudą.

Drugi proces rozgrywa się w Katowicach. To proces hitlerowskiej N.S.D.A.B., która miała na celu zorganizować powstanie w lecie 1937 i z powrotem przyłączyć Śląsk do hitlerowskiej „Macierzy”. Na kanwie tego procesu ładnych rzeczy się dowiadujemy. Oto 15 000 rdzennych Ślązaków złożyło przysięgę na wierność organizacji, uznając Hitlera za jedyne wodza. „Walczę o suwerenną moc, której na imię Niemcy.... Obowiązuję się tak długo milczeć, aż mi wódz język rozwiąże”. Pomijając już nomenklaturę, wstrętą dla ucha demokracji i coś zanadto tracącą średniowieczną idolatrię, zaznaczyć trzeba, że sam ton przysięgi i jej treść świadczą, iż ci omamieni ludzie stawali się agentami imperial-faszyzmu i bojownikami o zdradę polskiej klasy pracującej. Lecz nie to jest istotne. Istotniejsze jest to, że te 119 osób, wprzagnietych przez Trzecią Rzeszę w rydwan światowego faszyzmu, w opinii przeciwnego Ślązaka zyskują miano swoistych męczenników. Że Ślązacy, mistyfikowani zbrodniczą propagandą, idącą z za kordonu, darzą ich szczerą sympatią. Jeszcze teraz (siła bezwładu) krążą głuche pogłoski po Śląsku, wiążące kwestję powrotu Śląska do Niemiec z wygaśnięciem konwencji genewskiej w 1937 roku. Dopiero teraz można zrozumieć źródło powstawania tych wieści. Otóż agenci faszystowscy, chcąc wykorzystać ten nieszczęsny, fatalistyczny podkład w psychice Ślązaka, rozsiewali z uporem i konsekwencją te plotki, by przygotować grunt i zdemoralizować zmysł patriotyczny Ślązaka.

Organizacja ta była w stałym kontakcie z władzami niemieckimi, co stwierdził przewód sądowy. W cieniu „paktu o nieagresji” (czy aby tylko nie-agresji?) dojrzewają takie oto owoce.

Gdzież jest konsekwencja w naszej polityce zagranicznej? Gdy dawniej z bohaterstwem, godnem lepszej sprawy, palono kukły Hitlera i wylewano kubły pomyj na jego głowę, teraz państwo stosów i toporów cieszy się specjalnymi względami. Czy nie urzekł czasem naszych dostojników nieprzeparty urok walki z klasą pracującą, prowadzonej przez hitleryzm? Czyż mamy przypominać o związkach zawodowych Leiparta i innych, o prawie strajku?

Antyproletarjackie szydło wychodzi z sanacyjnego worka.

Endecja nie lubi wspominać o tym procesie w czasopiśmie. Wszak to na ławach oskarżonych siedzą jej bracia faszystowscy. Endecy, zapewniam was, proces katowicki jest wymysłem żydów, maso-nów i komunistów. Niedarmo przecież p. Giertych (prawa ręka Dmowskiego) pisał, że istnienie rządów Hitlera jest pożądane dla Polski.

Zato endecja z podejrzanym sadyzmem rozpisuje się o procesie przytyckim, cytując wiadomości „Naszego Przeglądu”, jak to żydostwo masowo emigruje z Mińska Mazowieckiego w obawie przed rozruchami. Mile łechcą ją chwalebne skutki aranżowanych „po katolicu” burd i mordów. Oby tak dalej! Prymas Hlond potępił burdy antysemityczne zgodnie z piątym przykazaniem i zasadą miłości bliźniego. Nie powstrzyma to jednak rozpędu antysemitycznej maszyny endeckiej. Aż się rozbije o potężną masową wolę proletariatu!

Rozmyślne skierowywanie pędu mas do walki klasowej z wszystkimi wyzyskiwaczami w łóżysko walk narodowościowych — musi się raz na zawsze skończyć.

K. Hankowski

Fraszki

MJR. LEPECKI ZOSTAŁ DYREKTOREM „BIURA DO ZADAŃ SPECJALNYCH”

Ma „specjalne zadanie”, jakie? wnet wam wskażę: Pan major chce pobierać dyrektorską gażę!

O KANDYDACIE NA MINISTRA (PROPAGANDY) BEZ TEK.

„P. W. Stpiczyński odznacza się zupełną nieudolnością w sprawie zrozumienia przemian zachodzących w kraju”. „Goniec Warszawski”

Typ ministra całkiem nowy:
I bez teki i bez... głowy.

NA DYMISJĘ W SĄDOWNICTWIE.

Jeruzalski, teraz Dlouhy...
Będzie więcej — (chodzą słuchy)

NA SESJĘ SEJMOWĄ.

To bardzo nieprzyjemne gdy tak mówią komu:
— „Uchwal pełnomocnictwa i... szoruj do domu!”.

NA PUŁK. SŁAWKA.

BB, sejm, ordynacja... jeśli mam być szczery —
Trudno więcej głupstw spłodzić — mój panie
[Wakery!]

NA PROCES STAROSTY DZIAŁDOWSKIEGO

Mniejsza z tem, co mu dowioda,
Lecz co zrobią z... wojewodą?

NA MINISTERSTWO PROPAGANDY.

I co wyjdzie z propagandy,
Gdy trwać będą... grandy bandy?

NA KONSERWĘ.

Myśląc widać wciąż, że masy są zupełnie głupie —
Apeluje do narodu, a ten ma ją w d...e

NA GRUPĘ PUŁKOWNIKÓW

Owa grupa, choć tak mała —
Dosyć kraj już kosztowała.

NA PROCES STAROSTY DZIAŁDOWSKIEGO

Morał z tego „odcinka“ radosnej twórczości:
Małych łotrów się karze, wielcy — na wolności.

Czytając przebieg sprawy każdy jasno stwierdzi:
Im „wyżej“ sięga proces, tem ohydniej — śmierdzi.

NA KONSERWE

...Że zamknęły się przed nią wszystkie drzwi już
wszędzie
U czyjej klamki teraz znów się wieszać będzie?

NA NOWĄ PODSTAWĘ WSPÓŁPRACY ZE SPOŁECZEŃSTWEM

To podstawa bardzo krucha:

— Kto chce z nami — niech nas słucha!

NA SEJM

Chcą go teraz windować gwałtem na piedestał —
Zapóźno! Już oddawna kraj obchodzić przestał

NA EKSPOZE P. PREMIERA

Chcąc ocenić je trafnie, trzeba rzecz uprzejmie:
— Nowe strzępy meldunków, nie w książce, lecz —
w sejmie

NA PRASĘ SANACYJNĄ

A że myśleć nie umie i — co każą — pisze —
Co napisze, to pada wnet w — próżnię i ciszę.

NA „WPLYWY“ SANACJI

Nie na masy, lecz do... kasy wielkie wpływy miała...
Dziś minęły dobre czasy — forsą się urwała.

NA POWRÓT Z PATROLU

Żeby dostać choć strzępy — meldunków z patrolu
Czy chłop s.. już w stawojkach, czy, jak dotąd —
w polu?

ROZMOWA Z PUŁKOWNIKIEM.

Zapytany, co myśli, gdy wszystkie „zasady“
I „tezy“ jego grupy pobankrutowały —
„I bez zasad żyć można — grunt: dobre posady —
Odpart na to spokojnie — a te nam zostały!“

O. Set.

Zjazd Wojewódzki w Grudziądzu

W niedzielę, dnia 5 bm. poraz piąty udała się pomorska młodzież pracująca na swój doroczny Zjazd. Tym razem Zjazd obradował w Grudziądzu. Przybyło nań około 130 delegatów ze wszystkich zakątków Pomorza, poczynając od Działdowa do Sępólna i od Gdyni do Torunia. Większość, jak zwykle, rowerami. Delegaci z chojnickiego i sępolińskiego powiatu wykonali w tym dniu po 240 kilometrów w obie strony. Na takie ofiary zdobyć się może tylko młodzież prawdziwie ideowa. Pokażcie mi takiego „Strzelca“ czy młodego narodowca, któryby się na coś podobnego zdobył! To też niemożliwym jest, aby tego rodzaju młodzież nie zwyciężyła w końcu. Rozpadną się w proch i pył organizacyjki, powołane do życia przez różnych „panów“, zbudowane na subwencjach i „plecach“ — zostaną te, które powołała do życia sama młodzież, aby samodzielnym, krwawym wysiłkiem walczyć o nowe życie. Nie łaski od nikogo! Sami sobie! Nie na wiarę!

W atmosferze lokajstwa powszechnego, dziś — jakże odcina się harda, nieustępliwa, zawzięta młodzież „Jednościowa“. Przy każdym zjeździe te jej cechy się manifestują. Tak było i w Grudziądzu na zjeździe pomorskiej młodzieży.

Zjazd otworzył prezes wojewódzki kol. red. Felczak, witając przybyłych gości w osobach: kol. prof. L. Kulczyckiego z Warszawy, przedstawiciela G. K. W. N. P. R. kol. dyr. Antczaka, przedstawicieli Związku Hallerczyków, placówki Grudziądz kol. kol. Piotrowskiego i Rychtera, sekretarza Z. Z. P. kol. Malchrowicza oraz wielu innych. W czasie przemówienia miał miejsce wzruszający moment, kiedy kol. Pappelbaumówna w imieniu Koła Grudziądzkiego wręczyła sędziwemu profesorowi bukiet kwiecia i wygłosiła przy tej okazji okolicznościowe przemówienie.

Prezydium Zjazdu ukonstytuowało się następująco: przewodniczący kol. dyr. Antczak, zastępca przew. Starszak (Wyrwa), asesorowie Rytle-

wski (Śliwice) i Gilarski (Grudziądz), sekretarze Michalski (Toruń) i Mikołajczak Grudziądz.

Następnie przeszło dwugodzinny referat p. t.: „W jaki sposób staliśmy się narodem“ wygłosił prof. Kulczycki, za który zebrani podziękowali prelegentowi entuzjastycznymi oklaskami.

Sprawozdania z działalności Zarządu złożyli kol. Felczak i Rochowiak. Pierwszy ogólne i administracyjne, drugi kasowe. Stan organizacyjny, jak wynika ze sprawozdania, podniósł się w okręgu sprawozdawczym niemal o 50%. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył kol. Nowicki (Jabłonowo), stawiając wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Po ożywionej dyskusji na dsprawozdaniach dokonano wyboru nowych władz wojewódzkich. Nowowyzbrany Zarząd wojew. jest następujący: prezes red. Felczak, wiceprezesi Feliks Antczak i Czesław Dawicki (Starogard), sekretarz Michalski Wład., zastępca sekretarza Mańczak, skarbnik Ceranowicz Kaz., członkowie Zarządu: Burezyk (Gdynia), Urbaniński (Grudziądz) i Przepióra (Toruń). Komisję Rewizyjną stanowią: Grajkowski (Brodnica), Trawczyński (Lipnica) i Król (Sępólno). Zastępcy Głodkowski (Linowiec) i Barański (Mgoszcz).

Następnie wysłuchano sprawozdania Komisji wnioskowej i uchwalono następujące rezolucje:

W SPRAWACH PRASOWYCH

V. Walny Zjazd Delegatów Z. M. P. „Jedność“ wojew. pomorskiego, obradujący w dniu 7 czerwca 1936 r. w Grudziądzu nakłada na wszystkich członków Związku, pracujących zarobkowo, obowiązek abonowania „Demokraty“.

Zjazd wzywa wszystkich członków Związku, aby na każdym kroku rozszerzali poczytność pism narodowo-robotniczych, jakimi są „Obrona Ludu“ i „Demokrata“.

W SPRAWIE SEKCJY TEATRALNYCH

W trosce o podniesienie poziomu imprez teatralnych V. Zjazd poleca Kołom, prowadzącym sekcje teatralne, aby

abonowały wydawnictwo „Teatr Ludowy” i wstępowały na członków Pomorsk. Związku Teatrów Ludowych w Toruniu.

W SPRAWIE ŚPIEWU

V. Walny Zjazd zwraca się z apelem do członków Związku, ażeby w swych placówkach krzewili kult pieśni ludowej, która przyczynia się do zespalania gromady i gruntuje poczucie narodowe.

W SPRAWIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Zgromadzeni w dniu Święta Spółdzielczości na V. Walnym Zjeździe delegaci Z. M. P. „Jedność” woj. pomorskiego, uważając spółdzielczość za doskonałą formę przebudowy dzisiejszego ustroju społecznego w duchu sprawiedliwości społecznej, wzywają wszystkie filje pomorskie, aby zagadnieniami spółdzielczymi zanteresowały ogół swych członków i aby w tych miejscowościach, gdzie to jest możliwe, przyczyniały się do zakładania spółdzielni spożywców.

W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH

V. Walny Zjazd Delegatów wzywa pomorską młodzież pracującą na roli, w przemyśle, handlu, rzemiośle i zawodach wolnych, aby skupiała się pod sztandarami „Związku Młodzieży Pracującej „Jedność”.

KRONIKA

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE

ZJAZD WOJEWÓDZKI Z. M. P. „JEDNOŚĆ”
odbędzie się w niedzielę, dnia 21-go czerwca b. r. w Sosnowcu, przy ul. Marjackiej 1. Otwarcie Zjazdu o godzinie 15-ej.

Program Zjazdu:

1. Zagajenie i powitanie gości oraz delegatów.
2. Wybór Prezydium Zjazdu.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu.
4. Referat prezesa Zarządu Głównego Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” kol. red. Zygmunta Felczaka z Torunia.
5. Sprawozdanie z działalności Zarządu Wojewódzkiego: a) prezesa — organizacyjne, b) sekretarza — administracyjne, c) skarbnika — kasowe.
6. Sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum.
8. Wybór władz wojewódzkich: a) Zarządu, b) Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.
9. Wybór delegatów na Ogólno-Krajowy Zjazd.
10. Wolne wnioski i głosy oraz zamknięcie obrad.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

KOMUNIKAT ŚLĄSKIEGO ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO
Z. M. P. „JEDNOŚĆ”

do wszystkich Zarządów Okręgowych i Filijnych

Powołując się na komunikat, zamieszczony na łamach „Demokraty” (nr. 22) Śląski Zarząd Wojewódzki Z. M. P. „Jedność” zawiadamia podległe mu Zarządy Okręgowe i Filijne, że Wojewódzki Walny Zjazd Delegatów odbędzie się

w niedzielę, dnia 5-go lipca 1936 r. o godz. 10-tej
w Chorzowie

w sali restauracji Stowarzyszenia Przyjaciół Ogródków Działkowych, Sp. z ogr. odp. przy ul. Hajduckiej nr. 62 narożnik ul. Chorzowskiej (obok przystanku tramwajowego). Dojazd tramwajem do dworca w Wielkich Hajdukach, od dworca do miejsca Zjazdu można dojść pieszo (4—5 minut).

Porządek obrad

Walnego Zjazdu jest następujący:

- 1) Zagajenie i powitanie gości oraz delegatów;
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów;
- 3) Wybór Prezydium Zjazdu: a) marszałka i wicemarszałka, b) dwóch sekretarzy;
- 4) Wybór Komisji Zjazdu: a) mandatowej, b) wyborczej i c) wnioskowej.
- 5) Referat prezesa Zarządu Głównego Z. M. P. „Jedność” kol. red. Zygmunta Felczaka z Torunia na temat: „Rola „Jednościowców” w Narodowym Ruchu Robotniczym”;
- 6) Sprawozdanie Śl. Zarządu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.
- 7) Przerwa obiadowa.
- 8) Dyskusja nad sprawozdaniami, oraz powzięcie uchwały dotycz. absolutorjum.
- 9) Sprawozdania Komisji: a) mandatowej i b) wyborczej;
- 10) Wybór nowych władz: Zarządu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej;
- 11) Wolne głosy i wnioski;
- 12) Sprawozdanie Komisji wnioskowej i uchwalenie wniosków i rezolucji;
- 13) Odśpiewanie hymnu związkowego „Dość nędzy i głodu” i zakończenie.

W myśl par. 30 statutu związkowego, Wojewódzki Walny Zjazd Delegatów, tworzą delegaci wybrani przez filje na walnem zebraniu, prezesi filijni, prezesi Zarządów Okręgowych, członkowie Śl. Zarządu Wojewódzkiego oraz Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej.

Na każde rozpoczęte 30 członków przypada jeden delegat.

W związku z powyższem, Śl. Zarząd Wojewódzki wzywa wszystkie Zarządy filijne do niezwłocznego nadesłania spisu delegatów, wraz dokładnym podaniem ich adresów, najpóźniej jednak do dnia 20 czerwca br. w celu wysłania im legitymacji zjazdowych.

Hajduki Wielkie. Dnia 7 czerwca br. odbyło się tu nadzwyczajne zebranie „Jedności”. Dotychczasowy prezes kol. Jonderko podał się do dymisji. Przeprowadzono więc wybory całego Zarządu. Ciesząc się ogólną sympatią kol. Jonderko na prośbę członków objął ponownie prezesurę tej tak sprężystej filji. Wiceprezesem został kol. Błaszczuk, sekretarzem — kol. Gnilka. Obrady były b. burzliwe. Referat p. t. „Demokracja bierze kurs na ofensywę”, wygłosił kol. C. Dyja z filji akademickiej. Referent wykazał, że faszyzm przeżył już swój punkt kulminacyjny i znajduje się w odwrocie. Zwycięża demokracja. Podkreślił potrzebę dyscypliny i karność wewnątrzno-organizacyjnej. Sianie fermentów wewnątrz organizacji jest szkodliwe dla interesów proletariatu. Filja rozwija się bardzo dobrze. Stworzono sekcję żeńską.

Orzegów. Dnia 7 czerwca br. odbyło się zebranie filji Z. M. P. „Jedność” w Orzegowie. Referat wygłosił kol. So-pała. Zajmowano się szeregiem spraw aktualnych. Filja ta należy do jednej z najruchliwszych filij na Śląsku.

Walna Konferencja Okręgów Katowice Powiat i Katowice Miasto.

Katowice. W niedzielę, dnia 21 czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Katowicach na sali „Strzechy Górniczej“, przy ul. Andrzeja, Walna Konferencja Zarządów Okręgowych na Katowice Powiat i Katowice Miasto.

W konferencji tej biorą obowiązkowy udział wszyscy członkowie Zarządów Okręgowych na Katowice Powiat i Katowice Miasto łącznie z członkami Komisji Rewizyjnych oraz delegaci, wybrani przez filje należące do wyżej wspomnianych okręgów.

Referat na powyższej konferencji wygłosi b. prezes Zarządu Głównego Z. M. P. „Jedność“ oraz naczelny redaktor największego pisma polskiego „Narodowca“, wychodzącego w Lens (północna Francja) kol. Florjan Miedziński.

Ze względu na bardzo ciekawy referat oraz z uwagi na ważny porządek obrad, obowiązkiem każdego członka Zarządu filijnego jest w konferencji tej wziąć obowiązkowy udział. W konferencji tej mogą wziąć udział również członkowie filijni.

Konferencja członków Zarządu Okręgowego oraz Zarządów filijnych okręgu rybnickiego.

Rybnik. W niedzielę, dnia 28 czerwca b. r. odbędzie się w Rybniku wspólna konferencja członków Zarządu Okręgowego oraz Okręgowej Komisji Rewizyjnej, jak również wszystkich członków Zarządów filijnych oraz filijnych Komisji Rewizyjnych. W konferencji tej wezmą udział referenci Zarządu Wojewódzkiego.

Bliższe szczegóły zapodane zostaną filjom okręgu rybnickiego osobnym komunikatem.

W konferencji tej winni wziąć udział również członkowie filij położonych na terenie miasta Rybnika.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

Przysiek, pow. Toruń. W czwartek, dnia 11 czerwca br. odbyło się zebranie miesięczne filji Z. M. P. „Jedność“. Na zebraniu omówiono szereg spraw aktualnych. Przemawiali członkowie Zarządu Okręgowego kol. kol.: Cz. Przepióra i K. Ceranowicz z Torunia.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

Książ. W niedzielę, dnia 7 czerwca br. odbyło się w Książu zebranie filji Z. M. P. „Jedność“, na którym przemawiał kol. Spandowski. Nastroj na zebraniu bojowy.

Boguszyn. W niedzielę, dnia 7 czerwca br. odbyło się zebranie filji Z. M. P. „Jedność“ ze współudziałem kol. kol.: Piekarka z Ostrowa, Porolniczaka z Jarocina i Spandowskiego z Poznania. Na zebraniu potępiono zdrajców, którzy działając w naszych szeregach osłabiają naszą siłę. Nastroj bojowy. Filja Boguszyn rozwija się bardzo dobrze. W drugie święto Wielkiejnocy urządziła przedstawienie p. t. „Radcy pana radcy“, a obecnie, dnia 21 czerwca, urządzi zabawę ludową, w której brać będą udział również sąsiednie placówki.

Złot Okręgowy.

Jarocin. Dnia 28 czerwca br. Zarząd Okręgowy Jarocin urządzi w Witaszycach Złot Okręgowy. Program Złotu dzieli się na trzy części: o godzinie 8-mej nabożeństwo, o godzinie 10-tej akademja na sali p. Reszelskiej, o godzinie 14,30 koncert w ogrodzie, wreszcie o godzinie 20-tej zabawa taneczna na sali p. Reszelskiej. Program będzie bardzo urozmaicony. Udział biorą wszystkie placówki Okręgu Jarocin i z sąsiednich okręgów.

Na powyższy Złot wszystkich sympatyków zarówno z naszych, jak i z Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej szeregów członków bratnich organizacyj uprzejmie zaprasza

Zarząd Okręgowy.

Czy czytasz „DEMOKRATĘ“

który określa stanowisko młodego pokolenia pracującego wobec najżywnotniejszych kwestyj życia publicznego?

Jeśli nie — to uczyn to zaraz

Gdzie można nabywać „Demokratę“?

Tygodnik „DEMOKRATA“ ukazuje się na każdą niedzielę.

W TORUNIU: ul. Legionów 29

W POZNANIU: ul. Wrocławska 14 m. 4

W CHORZOWIE: ul. Krzywa 14

W KRAKOWIE: ul. Karmelicka 12 m. 11

W ŁODZI: ul. Wólczńska 139

W SOSNOWCU: ul. Marjacka 1

W GDYNI: ul. Świętojańska 14 III p.

W GNIEŹNIE: ul. Warszawska 14

W GRUDZIĄDZU: ul. Małogroblowa 8

W WŁOCŁAWKU: ul. Szkolna 2

Najwygodniej jednak zaabonować „Demokratę“ przez pocztę, przyczem opłata kwartalna wynosi 0,75 zł — Należność za prenumeratę przekazywać można również przez P. K. O. Nr. 214 407 lub zapomocą niebieskich przekazów rozrachunkowych nr. kartoteki 14.

WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznie 25 groszy. Kwartalnie 75 groszy. Prenumeratę wpłacać można zapomocą przekazów rozrachunkowych (numer kartoteki 14). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Pismo ukazuje się na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń. ul. Legionów 29. Oddział w Poznaniu, ul. Wrocławska 14 m. 4.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“. — Redaktor: Zygmunt Felczak, Toruń ul. Legionów 29.

Drukiem Drukarni Robotniczej Sp. z o. p. Toruń, Legionów 29.